Nr. 54. Niedziela 6 Marca. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu*: księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ž. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

W piątek izba niższa wiedeńskiéj rady państwa nie miała posiedzenia, obradowała tylko izba panów, która zajmowała się sprawami pomniejszéj wagi.

Jeżeli mamy wierzyć rzymskiéj korespondencji *Journal des Débats*, dwie najważniejsze sprawy przyjść mające pod obrady soboru bliższe są w téj chwili rozwiązania, niż się zdawać mogło. Według téj korespondencji już w przyszłym tygodniu ma być przedłożonym pod uchwałę soboru Syllabus, a dogmat nieomylności w następnym. Syllabus z małemi odmianami ma być ten sam jaki ogłosiła *Augsb. Allg. Ztg.* Nieomylność ma być ogłoszoną bez żadnych zastrzeżeń w najkategoryczniejszy sposób.

Wkrótce przekonamy się, czy korespondent paryzkiego dziennika jest dobrze poinformowanym.

Dzienniki zaczynają wątpić, ażeby sobór odroczonym został.

Opinion Nationale zaprzecza wiadomości, że Emil Ollivier i hr. Daru otrzymali listy winszujące z powodu ostatnich powodzeń parlamentarnych.

Według jednego korespondenta *Köln. Ztg.* Emil Ollivier ma zwołać wielką ekstra-parlamentarną komisję pod swojem własnem przewodnictwem, w celu zbadania wszystkich okoliczności, składających się na to, co razem nazywają wielką kwestją socjalną. W skład téj komisji wejdą nietylko ekonomiści wszelkich odcieni, ale i robotnicy i przemysłowcy wszelkich rodzajów przemysłu. W ten sposób rząd francuzki zamierza obmyślić środki dla zadośćuczynienia skargom i potrzeb m klas pracujących. Kwestje płacy, czasu pracy, uregulowanie wszystkich punktów spornych między robotnikami i pracodawcami, wszystko to wejdzie w zakres studjów, jakie ta komisja przedsięwziąć zamierza.

Wiadomości polityczne.

Peszt, *3 marca*. Oprócz ustawy wyznaniowéj, o któréj wczoraj donieśliśmy, na konferencji stronnictwa Deaka przedłożono ministrowi wyznań projekta ustaw o reorganizacji uniwersytetu peszteńskiego i założeniu uniwersytetu w Klausenburgu.

Minister skarbu przesłał do władz miejskich w Szegedynie kategoryczny rozkaz, aby pod osobistą odpowiedzialnością cofnęły postanowienia, zawieszające pobór opłat za egzekucję podatków.

Hr. Antoni Zichy został mianowany dyrektorem teatru narodowego.

Z Zagrzebia donoszą, że na dzisiejszéj kongregacji komitatu zagrzebskiego, na wniosek wice-żupana Busic, uchwalono jednogłośnie adres zaufania do bana.

PRUSY. **Berlin**, *3 marca*. Członkowie sejmu zamierzają interpelować kanclerza związku o los, jaki rada związkowa przeznacza ko-

Równość przed prawem

w Anglji i na stałym lądzie.

W tych dniach w Londynie skandaliczny proces osób należących do najwyższych sfer towarzyskich zwrócił na siebie uwagę całéj stolicy. Jakkolwiek przedmiot procesu, złamanie wiary małżeńskiéj przez lady Mordaunt, był w najwyższym stopniu... *shoking*, angielki z wyższego świata tłumem się cisnęły do sali sądowéj i najwyższa arystokracja z natężoną uwagą oczekiwała rozstrzygnięcia sprawy.

Jak wiadomo, proces ukończył się na tem, że oskarżoną na zasadzie własnego zeznania o trzykrotne wiarołomstwo milady uznano obłąkaną i prośbę męża o rozwód odrzucono.

Nie myślimy się tu zajmować wyrokiem zapadłym w téj sprawie, zajmiemy się tylko kwestją ogólną, zostającą z tym procesem w pewnym związku, kwestją równości obywateli wobec prawa.

Że równość ta w Anglji istnieje nietylko na papierze, ale w rzeczywistości, proces lady Mordaunt był tego najświetniejszym dowodem, dowodem, o którym przemilczeć niepodobna.

W liczbie powołanych przez sąd świadków znajdował się następca tronu angielskiego, książę Walji. Wyznaczono mu wprawdzie oddzielny pokój do czekania, ale na tem się skończyły wszelkie szczególne względy dla jego osoby. Przyszły król Anglji zasiadł w miejscu przeznaczonem dla świadków razem z innemi, wykonał taką jak inni przysięgę przed przesłuchaniem i wytrzymać musiał dość ostry krzyżowy ogień zapytań prezydującego, oskarżyciela i obrońcy. Po skończeniu przesłuchania uwolnił go przewodniczący sądowi lord Penzance zwykłą formułą, że może się oddalić.

Wszystko to dla każdego anglika jest rzeczą tak naturalną, tak prostą, że nikt na to nawet nie zwrócił szczególnéj uwagi. Sam książę Walji, choć wezwanie na świadka w sprawie lady Mordaunt bynajmniéj nie mogło mu być przyjemnem, ani na chwilę nie starał się usunąć od wykonania obowiązku przepisanego przez prawo. Nie mógłby też uczynić inaczéj, gdyż w Anglji panuje prawo, i przed niem uginać muszą czoła nawet najwyżsi.

Zupełnie inaczéj wygląda to na stałym lądzie. Nie mówiąc o innych państwach, gdzie pod tym względem jest jeszcze gorzéj, weźmy tylko na przykład Francję.

Nazwisko księcia Piotra Bonaparte nasuwa się tu samo przez się.

We Francji pojęcie równości bardziéj jak gdziekolwiek indziéj przenikło wszystkie warstwy społeczeństwa, nie ma tam ani podziału stanów, ani kastowego ducha. Równość w bardzo pięknie brzmiących wyrazach zapisaną jest w księdze istniejących ustaw. W rzeczywistości jednak równość ta nie istnieje, gdyż członkowie domu cesarskiego, ministrowie, wielcy dygnitarze korony, ambasadorowie, senatorowie, członkowie rady stanu, mogą być sądzonemi tylko przez trybunał najwyższy.

Książe Piotr Bonaparte popełnił czyn, który w najlepszym razie można nazwać zabójstwem, dokonanem w okolicznościach łagodzących winę. Idzie tu o zwykły kryminalny wypadek, i sam oskarżony zażądał, aby go

deksowi karnemu, aby uniknąć rozpraw, które mogą być daremnemi.

BAWARJA. Monachjum. *3 marca.* Hr. Gray dziś jest tu spodziewany. Wiadomość, że ks. Hohenlohe zostanie posłem w Wiedniu jest bezzasadną.

BELGJA. Bruksella, *3 marca.* Z powodu doniesień dziennikarskich o świeżych demonstracjach aneksjonistycznych w Luksemburgu, tutejsza ajencja Havas-Bullier-Reuter zapewnia, że demonstracje te wywołane zostały przez niektórych robotników zagranicznych, i że ludność tak miast jak wiosek przeciwną jest większéj zmianie, żąda tylko autonomji dla Luksemburga, ale oświadczy się przeciw wszelkiéj anneksji, czy do Belgji czy do Francji.

FRANCJA. Paryż, *4 marca. Journal officiel* ogłasza dekret z d. 2. b, m., mianujący biskupa Grenobli ks. Ginouillhac, arcybiskupem Lyonu.

ANGLJA. Londyn, *3 marca.* Izba wyższa przyjęła w drugiem czytaniu bil o naturalizacji. Główne warunki są, że naturalizujący się przestaje należeć do państwa, z którego pochodzi i że żona podziela naturalizację męża.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj, minister wojny przedłożył budżet armji. Oszczędności zamierzone wynoszą 1,136,000 fst.

WŁOCHY. Florencja, *3 marca.* Z powodu dymisji margr. Pepoli, poseł austrjacki baron Kübeck miał wczoraj długą konferencję z ministrem spraw zagranicznych.

Król udzielił młodemu księciu Hohenzollern wielką wstęgę orderu korony włoskiéj.

Dziennik *Osservatore Romano* mówi, że Don Carlos towarzyszył tylko swemu stryjowi księciu Modeny do Lozanny i Lyonu, był zaopatrzony w legalny paszport i wjeżdżając do Francji nie miał na myśli żadnych celów politycznych, stryj zaś jego nie dał na to żadnych funduszów.

RUMUNJA. Bukareszt, *3 marca.* Rząd przedłożył wniosek zaprowadzenia podatku stemplowego.

TURCJA. Konstantynopol, *26 lutego.* Porta pozwoliła dysydentom armeńsko-katolickim zająć wielki kościół na Peru.

Dawniejszy dowódca wojskowy w Bagdadzie został z powodu powstania oddany pod sąd.

Armeńscy katolicy nie uznają ekskomunikacji siedmiu duchownych swego obrządku przez papieża.

Poseł grecki Rhangabe powraca na swe stanowisko.

Kronika.

Kraków *6 marca.* Wypadek wyborów tow. przyprzyjaciół oświaty jest następujący: Prezes: Fr. Trzecieski, wiceprezes dr. A. Baraniecki; członkowie zarządu: Szujski Józef, Matejko Fr., Józefczyk Antoni, Dietl Józef, Wyrobek Wacł., Majer Józef, Rapaport Em., Estrejcher Kar., Skobel Fryd., Dzieduszycki M., Janota E., Gumplowicz L., Pol Winc., Chrzanowski Leon, Szczepański Alf., Stroka H., ksiądz Chmielewski, dr. Jakubowski, dr. Warszauer Jon., Siemieński Wład., Filasiewicz Hil., Anczyc Wład., Pawlikowski Miecz., Bełcikowski Adam.

Zastępcy: Nowicki M., Markiewicz Wł., Kremer Józef, prof. Studzieński M., dr. Oetinger, Samelson Szymon, dr. Szlachtowski. dr. Rydzowski. dr. Kański, Muczkowski Stef. Koziebrodzki Wład., dr. Rehman, prof. Stalberger, dr. Piotrowski Gust.

Obliczanie głosów trwało do godziny 2 po północy a dokonali je dr. Markiewicz, Leon Chrzanowski, dr. Fr. Matejko.

* W muzeum techniczno-przemysłowem w niedzielę d. 6 marca będą miały miejsce następujące wykłady:

od 4—5 prof. Maj. Ulatnianie się cieczy. Oznaczenie prężności pary przy różnych temperaturach. Wilgotność atmosfery i sposoby jéj mierzenia. Skroplenie się pary wodnéj. Meteory wodne, jako to: mgła, chmury, deszcz, rosa, szron.

od 5—6 prof. Bochenek. Wykład trzeci o kredycie rękodzielniczem ze szczególnem uwzględnieniem kas zaliczkowych.

Wstęp bezpłatny dla osób obojga płci.

* W poniedziałek d. 7 o godz. 8 wieczór w sali Postępu p. Mrazek będzie miał wykład o „wpływie gier hazardowych na moralność i byt materjalny.“

* Znany zaszczytnie nietylko w Krakowie lecz w całéj Polsce tak z wytwornego urządzenia jak z doskonałości wykonywanych robót, zakład fotograficzny p. Walerego Rzewuskiego, ogłosił cennik prac wykonywanych przez siebie. Z cennika tego, który dołączamy dzisiaj do *Kurjera*, przekonywamy się z przyjemnością, że ceny zakładu p. Rzewuskiego są wcale umiarkowane, i bynajmniéj nie grzeszą wygórowaniem.

* Od dyrekcji teatru krakowskiego otrzymaliśmy następującą odezwę:

Szanowna Redakcjo!

Teatr jest instytucją publiczną, przeważnie zawisłą od publiczności, a tem samem stoi przed jej kontrolą Dyrekcja zaś publiczności odpowiedzialną jest za swoje czynności i jej z nich winna zdawać sprawę. Zastósowałem się zawsze do téj zasady, od chwili udzielania mi koncesji na teatr krakowski i nieraz odzywałem się wprost do publiczności. Dziś, w obec tendencyjnych i coraz natarczywszych zaczepek ze strony pewnych koterji i pewnéj acz nielicznéj części dziennikarstwa, poczuwam się znowu do obowiązku wyjaśnienia i przedstawienia publiczności prawdziwego stanu rzeczy, a to tem więcéj, że owe wystąpienia widocznie nie mają na celu światłéj krytyki, lecz podkopywanie bytu teatru i zachwianie kredytu dyrekcji a zaufania publiczności. Pomijając inne możliwe powody owych wystąpień i zaczepek, widocznie mają one głównie na celu uniemożebnienie dzisiejszéj dyrekcji kierownictwa sceną krakowską, na to, aby ją zastąpić inną, dogodniejszą i odpowiedniejszą interesom i widokom wyżéj wspomnianych koterji.

Z tego powodu winienem oświadczyć, że wszelkie pod tym względem zabiegi i usiłowania pozostaną bezowocnemi, gdyż udzieloną mi koncesję na lat sześć, następnie przedłużoną na dalsze sześć lat w zupełności zużytkuję i nie porzucę teatru krakowskiego, który wskrzeszony został ofiarami osób pokładających zaufanie w dzisiejszéj dyrekcji. Oświadczenie to jest tem potrzebniejsze z méj strony, że przeciwne, umyślnie rozszerzane wieści, nie pozwalają mi dokompletować towarzystwa dramatycznego krakowskiego.

A teraz pomijając owe tendencyjne i wyrachowane zaczepki, na które nadal postanowiłem odpowiadać milczeniem, winienem światłej publiczności przedstawić, iż ze zbiegu niezależnych odemnie okoliczności, towarzystwo dsamatyczne krakowskie chwilowo nie posiada należytych sił, a to głównie z powodu nagłego, niespodziewanego, a zupełnie nieprzewidzianego wyjazdu p. Rapackiego, dla utrzymania którego, jak wiadomo, nie szczędziłem ofiar.

Niepodobna w krótkim czasie dokompletować towarzystwa dramatycznego krakowskiego. a nawet pośpiech pod tym względem mógłby się stać szkodliwym, i zważywszy zaś, że tegoroczny kurs zimowy ma się już ku końcowi, mogę tylko zapewnić szanowną publiczność, iż z rozpoczęciem przyszłego kursu, od 1go paździrnika, towarzystwo dramatyczne krakowskie postawię na stopie odpowiednéj możności, lecz zarazem i potrzebom tutejszéj sceny; i że już porobiłem w tym celu odpowiednie kroki, licząc na dalsze jak dotąd poparcie światłéj bezstronnéj publiczności, a mając sobie zapewnioną pomoc prawdziwych znawców i ludzi dbałych o byt sceny krakowskiéj; do końca zaś tegorocznego kursu dołożę wszelkiego starania, aby za pomocą tych artystów, którzy obecnie składają towarzystwo dramatyczne krakowskie, a między któremi przyzna każdy nieuprzedzony, znajdują się prawdziwe talenta i doborowym repertoarem odpowiedzieć słusznym wymaganiom publiczności.

Postaram się także o występy znakomitszych innych scen artystów. Słowem, nie będę szczędził usiłowań, aby utrzymać i nadal scenę krakowską na stopie, na któréj już postawioną została; lecz do tego potrzebnem mi jest przedewszystkiem poparcie ze strony publiczności.

Zechciej i t. d.

Adam Skorupka.

* Rada miejska lwowska na posiedzeniu z dnia 3 marca uchwaliła jednorazową zapomogę 300 złr. dla szkoły dramatycznéj.

* W Pradze omal że nie przyszło temi dniami do rozruchów z powodu ucha ludzkiego, które spostrzeżono na oknie dolnego mieszkania jakiegoś domu. Masy ludu zebrały się przed tem mieszkaniem, już nawet zaczęto ciskać w okno kamieniami. Ajent policyjny wszedł narcszcie do domu i dowiedział się, że to mieszkający w tym domu medyk zabrał z sali sekcyjnéj ucho i dla wywietrzenia za okno wystawił.

---

postawiono przed zwyczajnym sądem. Książę Piotr Bonaparte nie jest nadto książęciem krwi, uważanym jest tylko jako książę domu cesarskiego, *prince de la maison impériale* i jako taki pobiera dotację 100.000 fr. rocznie z prywatnéj kasy cesarskiéj. Mimo to do sądzenia go, musiano zwołać najwyższy trybunał. Gdy w Anglji przyszły monarcha na publicznem posiedzeniu sądu zeznawać musi, czy z oskarżoną dopuścił się cudzołóstwa, we Francji dla dalekiego krewnego cesarza, który popełnił zabójstwo, zwołuje się sąd osobny, mianują specjalni sędziowie i sąd przenosi się na prowincję, aby przeszedł jak najciszéj i najpoważniéj.

To porównanie mówi samo za siebie.

Nietylko wówczas, gdy książę spokrewniony z monarchą, jest oskarżonym, ale i wtedy, gdy go potrzeba przesłuchać jako świadka, zachodzi nieskończona różnica między Anglją i stałym lądem Europy, która wskazuje, jak daleko na kontynencie do tak stanowczéj równości wobec prawa, jaką posiada Wielka Brytanja.

W Austrji naprzykład w zasadzie istnieje równość wobec prawa, aby jednak książęcia domu cesarskiego przesłuchać jako świadka, ileż to potrzeba wyjątkowych kroków. Według § 115 procedury karnéj, w Wiedniu książę krwi przesłuchiwanym być może jako świadek tylko przez wielkiego marszałka dworu, na prowincji tylko przez prezesa trybunału, w którego jurysdykcji książę zamieszkuje, przesłuchanie nadto może mieć miejsce tylko w mieszkaniu księcia, i dopiero, gdy książę piśmiennie zapytany, wyznaczy dzień i miejsce, w którem życzy sobie złożyć świadectwo. Coby się stało, gdyby tak zapytany książę odmówił składania świadectwa, tego prawo nawet nie przewiduje.

Podobnie, gorzej nawet, brzmią przepisy o pociąganiu na świadków w sprawach sądowych osób wysoko położonych. W Moskwie lada jenerał nie staje sam do sądu, lecz na piśmie przysyła zeznanie, zazwyczaj nie przez siebie napisane. Jak widzimy, różnica między starą Anglją i resztą Europy ogromna ...

* Dnia 1 marca o kwadrans na pierwszą popoł. dało się uczuć w Lublanie lekkie trzęsienie ziemi.

* W Peszcie pani Rudnyańska, która nabyła drukarnię swego brata, zakłada drukarnię kobiecą. W téj drukarni dziewczęta będą się uczyć składania czcionek i wszelkiéj lżejszéj roboty drukarskiéj. Tymczasem właścicielka ma zamiar przyjąć 24 uczennic do swego zakładu.

* Przed trzema dniami nadeszła do Wiednia paka, koleją północną, zaadresowana do węgierskiego magnata Emeryka P., a zawierająca rozmaite owoce z Kalifornji, które mu zamieszkały tamże przyjaciel wysłał. Pomiędzy temi owocami znajdują się jabłka od 10—12 funtów ważące, 3 gruszki pięcio-funtowe i ziemniaki wagi od 12 do 22 funtów. Kilka winogron ważących od 8 do 12 funtów.

* Zmowa robotników piekarskich jest bardzo prawdopodobną w Wiedniu, jak widać z obrad zebrania odbytego przez nich w d. 2 marca.

* Znany, w piśmiennictwie p. *J. N. Żaba*, bawiący od roku w Ameryce, powołony został urzędownie do nowo założyć się mającego uniwersytetu w Buenos Ayres, z pensją 3000 dolarów rocznie.

* W Wrocławiu odbędzie się w miesiącach maju i w czerwcu wystawa przemysłowa wyrobów szlązkich. Już tylu się zgłosiło wystawców, że komitet musiał zaniechać projektu urządzenia wystawy w gmachu staréj giełdy i stara się o lokal odpowiedniejszy.

* W Atenach odkryto niedawno miejsce zwane w starożytności *Stadion*, gdzie się odbywały wyścigi konne i wozowe. Król zakupił cały ten grunt i polecił budowniczemu Zillerowi przedsięwziąć poszukiwania w ziemi.

* W Stanach Zjednoczonych fabrykują teraz już i miotły zapomocą machin. Niejaki Stackpal uzyskał w tych czasach przywilej na machinę, która miotły składa, wiąże i prasuje. Przy pomocy téj machiny jeden robotnik może zrobić dziesięć razy więcéj mioteł, niż pracując rękami. Jest ona nader prostéj budowy i nieruchoma.

* Tylko w jednéj Ameryce można znaleźć poborców podatkowych zakamieniale zawziętych. Poborca w Paryżu, nie stolicy Francji ale małego miasteczka hrabstwa Oneida w stanie new-yorskim chciał zasekwestrować.... nigdy nie zgadłby czytelnik co? Oto pociąg kolei żelaznéj w pełnym biegu, a należący do towarzystwa Utica, *Chenango and Susquehanna rail road* a to pod pretekstem, że towarzystwo odmawia zapłacenia podatków zaległych.

Aby śmiały swój projekt przeprowadzić, ustawił się wraz z swymi ludźmi na linji, którędy pociąg miał przejeżdżać i mechanikowi dawał znaki, aby pociąg wstrzymał. Ten ostatni nie zważał bynajmniéj na dawane mu znaki i przejechał tuż pod nosem poborcy.

Uparty urzędnik, nazajutrz każe aresztować mechanika, pod zarzutem oporu władzy reprezentowanéj w jego osobie; urzędnik policji sądowéj zaś ze swéj strony aresztował poborcę za usiłowanie przytrzymania pociągu pocztowego. Poborca za kaucją, został wypuszczony na wolność i przemyśla nad nowym sekwestrem, a urzędnik policji sądowéj czyli tak zwany „marshall“ czycha tylko na sposobność aresztowania poborcy. Pomiędzy władzami lokalnemi a federalnemi toczy się spor.

* Niedawno we Francji bucik damski stał się powodem sprawy rozwodowéj, a może dwóch takich spraw.

Rzecz miała się jak następuje:

Pan M. R. człowiek mający wielki majątek chciałby mieć małą nogę i dlatego nosi ciasne kamasze, a że jak cała ludzkość cierpi na nagniotki, więc ile razy może, chętnie się pozbywa obuwia.

Otóż p. M. R. jechał koleją żelazną w nocy w jednem *coupé* z jakąś damą. Dama spała, więc pan M. R. nie potrzebował się żenować. Nagniotki piekły go okropnie. Zsunął obuwie i usnął.

Dojeżdżając do Paryża musiał naturalnie nogi chwilowo uwolnione z pęt ciasnego obuwia uwięzić w niem na nowo. Z lewą poszło to jako tako, prawa widać nabrzmiała w drodze, bo dopiero w skutek niesłychanych wysileń pan M. R. zdołał wtłoczyć ją w obuwie.

Przyjechawszy wskoczył do fjakra i jako wierny małżonek pośpieszył do żouy, aby przy niéj... uwolnić nabrzmiałą prawą nogę od okropnych pęt kamasza.

Ale zaledwie wszedł, małżonka wydała krzyk przerażenia:

— Mężu! ty masz na prawéj nodze damski trzewik... ty mnie zdradzasz.... oszukujesz... o ja nieszczęśliwa!

Widocznie śpiąca pani także cierpiała na nagniotki i uwolniła się z trzewików.

Próżno biedny małżonek opowiadał swéj podejrzliwéj pani całą powyższą historję. Nie grzesząca bynajmniéj łatwowiernością żona ani wierzyć ani nawet słuchać nie chciała. Bucik nieznajoméj figuruje już dzisiaj jako *corpus delicti* w sprawie o rozwód.

Być może i czytelnicy niebardzo wierzą w historyjkę opowiedzianą przez M. R. na usprawiedliwienie metamorfozy obuwia; nie mamy nic przeciw temu sceptycyzmowi, jeżeli jednak opowiadanie jego jest prawdziwem, i jeżeli jego towarzyszka podróży ma męża, to ciekawa rzecz jak się przed nim usprawiedliwiła, że wraca do domu w męzkim kamaszu?

* Przed kilku dniami przyprowadzono na targowisko końskie do Tattersal konia schudzonego, dychawicznego, któremu kości zewsząd sterczały, przypominającego wierzchowca Don Kiszota, którego właściciel natychmiast na licytację wystawił.

— Żywo, panowie, jest to prawdziwy *vollblut.* Niech was pozory nie rażą, bo one często człowieka w błąd wprowadzają. Koń wystawiony na sprzedaż tak jak go widzicie, zrobił pół mili w sześciu minutach — 3000 franków! Cóż, czy nie ma kupca?

— Ja, zawoła jeden z obecnych, kupiłbym tego konia, ale za 45 franków.

— Czterdzieści pięć franków, poraz pierwszy, drugi i trzeci. Koń kupiony.

Nabywca zapłacił i zabrał z sobą szkapę, ale przekonawszy się, że koń chodzić nie może, wraca do kupca:

— Czy nie ogłaszałeś pan, że koń robi pół mili w ośmiu minutach?

— Prawda.

— A gdzie to było, mój panie?

— A gdzieżby, jeżeli nie w wagonie pociągu kolei żelaznéj.

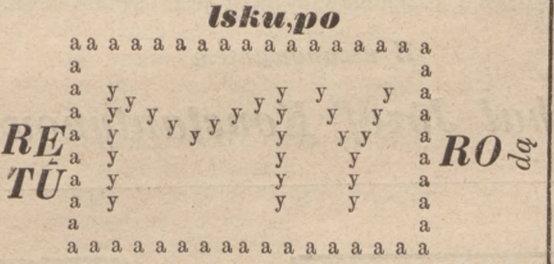
Kalendarz. Dziś św. Kolety panny, jutro św. Tomasza z Akwinu wyznawcy, pojutrze św. Jana Bożego wyznawcy i Beaty panny.

Wschód słońca o g. 6 m. 35, zachód o g. 5 m. 48.

Dnia 4 marca rano gęsta mgła, później piękna pogoda. Termometr doszedł do + 4.3 od — 3.0 R. Barometr w ciągu dnia bez zmiany; rano o 6 dnia 5 stan jego był 327.60, termometru + 0°.6 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwa pasyjne w kościołach kks. Dominikanów, Augustjanów, Bernardynów, św. Florjana, św. Marka, św. Szczepana, św. Mikołaja, jutro w kościele N. P. Marji, pojutrze odpust u OO. Bonifratrów.

REBUS.



Znaczenie wczorajszéj szarady: *Zima.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Wilhelm Przybylski, Wł. Biel., Wł. Pieterkiewicz, Karol Nowogrodzki.

Ostatnie wiadomości.

Książe czarnogórski w drodze dyplomatycznej wyraził gabinetowi wiedeńskiemu ubolewanie z powodu wypadków na granicy i i przyrzekł śledzić i ukarać winnych.

Zgromadzenie zecerów wiedeńskich nie przystało na warunki właścicieli. Układy zerwane, zmowa trwa daléj.

Ustawa zarobkowa przyjętą została w radzie państwa w trzeciem czytaniu, polacy głosowali przeciw niéj.

Papież zawiesił dziennik *Osservatore Romano* na czas nieograniczony z powodu ogłoszenia bez poprawek cenzuranlych telegramu ajencji Stefaniego o zjeździe Don Carlos z księciem Modeny w Lyonie, streszczonego przez nas powyżéj w rubryce wiadomości politycznych.

Pomiędzy królową Izabellą i jéj mężem spór majątkowy zagodzonym został, procesu żadnego nie będzie.

Arcyksiążę Albrecht dzisiaj wyjeżdża z Paryża do Cherbourga, potem wróci do Paryża, aby się pożegnać z cesarzem. W powrocie wstąpi do Darmstadtu.

Hr. Bray objął ministerjum spraw zagranicznych w Monachjum.

Według *Liberté* cesarzowa Eugenja w lecie odbędzie podróż do Skandynawji.

Kursa giełdy.

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 5 marca godz. 6 min. 10 po poł*

Akcje kredytowe	286.50	Akcje kol. Kar. L.	242.—
Lombardy . . .	246.80	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.50	Akcje anglo-banku	381.—
Losy z r. 1864 .	119.50	Akcje kolei rząd. .	385.—
Akcje frnk.-austr.	125.—	Tramway . . .	203.75
Napoleony . .	9.92	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: ożywione stałe.

Paryż *d. 5 marca godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3%	74.45	Kolej rządowa . .	781
Renta włoska . .	55.85	Amerykańskie . .	102 5/8
Lombardy . . .	500.		

Usposobienie giełdy: stałe z obrorem.

Kursa berlińskie dzisiaj nie nadeszły.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę d. 6 marca 1870 r.

DZIEWIĄTE PRZYKAZANIE

Komedja w 3 aktach i 4 obrazach przez W. Sardou.

OSOBY:

Larosier . . . . Pan Eker.
Ponseul . . . . Pan Ładnowski syn.
Limonroux, jubiler . . . . . Pan Wolski.
Paola . . . . Pani Hoffman.
Pani de Portemachon) ciotki Pani Borkowska.
Panna de Valembreche) Anieli Pani Ekerowa.
Aniela . . . . Panna Kwiecińska.
Chamoiseau, oberżysta . . . . Pan Ładnowski ojc.
Rózia, służąca w hotelu . . . Panna Wyszowska.
Wynajmująca krzesła . . . . P. Pichorówna.
Żandarm . . . . Pan Bogucki.
Kuchcik . . . . Pan Siedlecki.
Garson . . . . Pan Mędrzycki.

Lud. Służba. Goście. Muzyka.

Obraz pierwszy w ogrodzie, obraz drugi w oberży, obraz trzeci na dachach, obraz czwarty w oberży.

nastąpi po raz drugi

FIPS, KRAWIEC DAMSKI

Komedja A. Kotzebuego w 1 akcie przekład Rettingera

OSOBY:

Fips, krawiec damski . . . . Pan Eker.
Ludwika, jego wychowanka . . Pani Borkowska.
Pani Zefir, modniarka . . . . Pani Ekerowa.
Holman, młody bodaty kupiec . Pan Siedlecki.
Jan, służący jego . . . . . Pan Batorski.

Początek o godzinie 7.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 4-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz*, oraz cennik zakładu fotograficznego Walerego Rzewuskiego w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

(*Nadesłane.*)

Proszeni jesteśmy o umieszczenie poniższego podziękowania, złożonego Radzie Miejskiéj krakowskiéj na ręce Prezydenta dra Dietla przez p. M. J. Konstantynowicza.

Prześwietna Rado Miasta Krakowa!

Po przybyciu mojem do tutejszego grodu, przystąpiłem do pracy około rozpowszechnienia umiejętności czytania pomiędzy dorosłymi. Dla rozbudzenia chęci do téj nauki i ułatwienia jéj nabycia, ogłosiłem wykłady bezpłatne, w skutek czego, otworzyłem w sali Stowarzyszenia „Postępu“ cztery wykłady o różnych godzinach.

Na podaną przezemnie prośbę o przyjęcie na koszt miasta pewnéj ilości biednych, Rada wyznaczyła delegację w celu sprawdzenia postępu uczących się, a po ich wyegzaminowaniu przez tęż delegację i na zasadzie jéj sprawozdania pełna Rada uchwaliła przyjęcie na swój koszt 50 osób.

Szlachetna ta inicjatywa ze strony miasta, stała się dla mnie nowym bodźcem w podjętéj pracy około kształcenia ludu.

Otworzyłem zatem trzy nowe kursa t. j. w szkole św. Barbary przy małym rynku, w szkole na Kazimierzu i w sali „Postępu“ uczyłem więc już nie 50 ludzi, ale setkami osób t. j. tyle, ile ich stanęło do nauki zupełnie bezpłatnéj gdyż nawet książki i materjały pisemne rozdawałem dla ubogich darmo.

Po ukończeniu kursu wykładowego, wyznaczona z łona Rady Miejskiéj komisja w obec wydziału Towarzystwa „Mrówki,“ zajęła się ścisłym egzaminem uczących się, na którym wszyscy obecni przekonali się, że wykład mój doprowadza do takich rezultatów, że nietylko starzy i w młodszym wieku, ale i ci nawet, którzy wcale nie rozumieją po polsku, czytają tam, gdzie się książka otworzy i piszą za dyktowaniem, o czem załączający się tu akt wystawiony przez Zwierzchność szkolną przekonywa.

W skutek takiego postępu uczących się w masie, decyzją Magistratu do l. 3270 resztującą kwotę uchwalonego mi wynagrodzenia z kasy miasta odebrałem.

Daléj pragnąc, aby nauka czytania przyniosła rzeczywistą korzyść uczącym się, to jest, ażeby na jéj podstawie mogli rozwijać swój umysł i serce, urządziłem dla umiejących już czytać lekcje tygodniowe, czyli tak zwane powtarzające.

W końcu przedstawiłem komisji trzech substytutów, członków towarzystwa „Mrówki,“ a mianowicie z Wszechnicy Jagiellońskiéj słuchaczów fakultetów: filozofji p. Władysława Patek, — prawa: p. Jana Iwońskiego i nauczyciela p. Stanisława Sołtyka, którzy przyjąwszy moją metodę szybkiego nauczania dorosłych i przekonawszy się osobiście o jéj skutkach, obowiązali się w nadanym już kierunku przyjmować na naukę nic nieumiejących, otwierać nowe kursa i wedle instrukcji kształcić umiejących już czytać, bezpłatnie.

Bezinteresowna czynność ta z zupełnem poświęceniem się dla sprawy, już przez nich pod mojem okiem rozpoczętą została.

Celem tego szczegółowego przedstawienia méj pracy do wiadomości Prześwietnéj Rady Miejskiéj jest to przekonanie, że wyznaczony grosz na oświatę ludu nie zmarniał, ale owszem przyczynił się do rzeczywistego jéj rozwoju przez ustanawianie substytutów tak, że przy gorącym współudziale Towarzystwa „Mrówki“ i wszystkich ludzi dobréj woli, miasto Kraków w krótkim stosunkowo czasie będzie mogło zawołać: „Nie ma u nas żadnego nieuka.“

Składając więc ze swéj strony najczulsze podziękowanie pełnéj Radzie miejskiéj. a także ze strony moich dorosłych a nawet obarczonych wiekiem i sędziwych elewów, którzy byli już uważani za straconych dla oświaty, upraszam o dalszą opiekę nad niemi, i w razie potrzeby o stosowne poparcie tak ważnéj dla kraju sprawy, jaką jest oświata ludu.

Z uszanowaniem

Michał Józef Konstantynowicz.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.